



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Balowali jak za starych czasów | s. 3



Bez ofiarności ten dom nigdy by nie stanął | s. 4



Wymęczone dwa punkty Stalowników | s. 8



Piruetny nad Ostrawicą

WYDARZENIE: Połączenie estetyki i sportu na najwyższym poziomie – rozpoczynające się jutro w Ostrawie Mistrzostwa Europy w Łyżwiarstwie Figurowym przyciągają wzrok zarówno koneserów piękna, jak też fanów akrobacji. W Ostravar Arenie zameldowała się cała europejska czołówka łyżwiarzy figurowych, włącznie z medalistami poprzedniego czempionatu w Bratysławie. – Nikt nie odmówił przyjazdu, a to nas niezmiernie cieszy. Będziemy świadkami niezapomnianych wrażeń – powiedział szef organizatorów, Stanislav Židek. Oficjalne rozpoczęcie czempionatu już jutro o godz. 18.00, zakończenie w niedzielę o 14.30.

Po raz ostatni najlepsi europejscy łyżwiarze figurowi walczyli o medale mistrzostw Starego Kontynentu na terenie Republiki Czeskiej w 1999 roku. Ostrawa wygrała tym razem rywalizację z Pragą. Na korzyść stolicy województwa morawsko-śląskiego przemówiła bliskość granic z Polską i Słowacją, skąd można się spodziewać tłumów publiczności, a także sprawna organizacja takich gigantycznych imprez, jak lekkoatletyczna Złata Tretra czy mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. – Zaufano Ostrawie, co bardzo nas zobowiązuje i nobilituje. W zasadzie czempionat mógłby się rozpocząć już dziś, wszystko zostało już pozapinane na przysłowiowy ostatni guzik – stwierdził Židek na dwa dni przed oficjalnym otwarciem imprezy.

W Ostrawie o medale powalczą ponad 170 zawodników reprezentujących barwy 41 europejskich federacji. Ambasadorem europejskiego czempionatu został Tomáš Verner, były znakomity reprezentant RC, mistrz Europy z 2008 roku. – Zazdroszczę moim byłym przyjaciołom z tafli, że mogą rywalizować w tak pięknej hali. Niestety ja nie miałem tej przyjemności, tym bardziej nie mogę się doczekać rozpoczęcia imprezy w nowej roli – powiedział „GL” Verner, którego w roli zawodnika zabrakło już na poprzednich mistrzostwach Europy w Bratysławie. Nie zabraknie natomiast na tafli Ostravar Areny największych gwiazd ostatnich trzech sezonów. Złotego medalu z 2016 roku będzie broniła m.in. Rosjanka Jewgienija Medwediewa, najlepsza obecnie europejska solistka. W męskiej kategorii największym faworytem do zwycięstwa jest Hiszpan Javier Fernández, nie bez szans jest również najlepszy czeski reprezentant, Michal Březina. Po przerwie spowodowanej aferą dopingową na arenę sportową wraca pięciokrotna mistrzyni Europy, Włoszka Carolina Kostner. Na wstępnej liście startowej znalazła się również najlepsza obecnie polska solistka, 18-letnia Elżbieta Gabryszyk. Mistrzyni Polski normę na mistrzostwa Europy wypełniła podczas grudniowego Turnieju Czterech Narodów w Katowicach.

W wyprzedanej Ostravar Arenie popisy najlep-



Fot. ARC

Tomáš Verner z maskotką czempionatu kucykiem Axelem.

szych będzie oklaskiwało też wielu polskich kibiców. Sporo polskich biur podróży specjalizuje się właśnie w ofercie zagranicznych imprez sportowych, a mistrzostwa Europy w Ostrawie to okazja, która długo nie musi się powtórzyć. – Przyjechaliliśmy do Ostrawy już w weekend, żeby trochę pozwiedzać okolice. Od środy będziemy już bacznie przyglądali się występom w mistrzostwach Europy. Łyżwiarstwo figurowe to nasza wspólna pasja – powiedziała „GL” Patrycja Winiarska z Krakowa, która wraz z mężem urządziła sobie romantyczno-sportowy urlop nad Ostrawicą. Stanislav Folwarczny, wicehetman województwa morawsko-śląskiego odpowiedzialny za szkolnictwo i sport, stawia m.in. na turystyczny wymiar rozpoczynającego się w środę czempionatu.

– Zależy nam, by goście, którzy przyjadą do Ostrawy z powodu mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym, chcieli tu w przyszłości wrócić, chociażby w celach turystycznych. Nasz region ma wiele do zaoferowania – stwierdził w rozmowie z naszą gazetą Folwarczny. – Europejski czempionat łyżwiarzy figurowych wraca do Republiki Czeskiej po osiemnastu latach przerwy. I od razu do Ostrawy – podkreślił Folwarczny. – Jednak to nie jedyna duża sportowa impreza, która zagości nad Ostrawicą w najbliższych tygodniach. 11 i 12 lutego w Ostravar Arenie odbędzie się bowiem pierwsza runda tenisowego Pucharu Federacji. Czeszki podejmują Hiszpanki i możemy się spodziewać kolejnych wielkich emocji – dodał wicehetman. **JANUSZ BITTMAR**

ZDARZYŁO SIĘ

2016 PODSUMOWANY

W niedzielę działacze Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” podsumowali 2016 rok. Gościem zebrania członkowskiego był konsul generalny RP w Ostrawie, Janusz Bilski. – Jestem pod wielkim wrażeniem wszystkiego, co robiliście w ubiegłym roku i mam nadzieję, że rok 2017 będzie dla was równie bogaty w wydarzenia. Ze swej strony zapewniam, że konsulnat nadal będzie was wspierać wszędzie, gdzie tylko będzie to możliwe – stwierdził Bilski.

Zebranie, które po raz kolejny odbyło się w Domu PZKO w Olbrachcicach, poprowadził Karol Śliż.

Halina Twardzik, prezes PTTS „Beskid Śląski”, przedstawiła krótkie sprawozdanie z ubiegłorocznej działalności towarzystwa. O turystycznych imprezach nie mówiła jednak dużo. – Mieliśmy już specjalne spotkanie, na którym podsumowaliśmy nasze ubiegłoroczne wyczyny turystyczne. Przypomnę więc tylko, że w 2016 roku zdobywaliśmy nie tylko Beskidy, ale także Małą Fatrę i Tatry. Przeszliśmy również Spisz tam i z powrotem – przypomniała Twardzik.

Najbliższą, karnawałową imprezą „beskidziaków” będzie lutowy bal w odnowionej sali czeskokoczyńskiej restauracji „U Brandysa”. W 2017 roku przypada też 95. rocznica założenia towarzystwa. – W planach nie mamy żadnej specjalnej imprezy, bo w końcu to półokrągły jubileusz, jednak nie zapominamy, że zbliża się stulecie – zapowiedziała Twardzik. Przerwywnikiem w turystycznych obradach był krótki program artystyczny. Dla setki członków „Beskidu Śląskiego” i gości zebrania wystąpiły przedszkolaki i uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej w Olbrachcicach. (wik)

Ciąg dalszy na stronie 3

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

POGODA

wtorek

środa



dzień: -6 do -2 °C
noc: -3 do -8 °C
wiatr: 1-4 m/s

dzień: -4 do 0 °C
noc: -3 do -8 °C
wiatr: 3-7 m/s

Grypa zabija w regionie

Dziesięcioprocentowy wzrost zachorowalności oraz cztery ofiary śmiertelne to smutny bilans ub. tygodnia w naszym regionie w związku z epidemią grypy. Liczba chorych w województwie morawsko-śląskim wzrosła w tym czasie o prawie 25 proc. W przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców w trzecim tygodniu bm. zachorowały na grype

lub wirusowe zapalenia dróg oddechowych aż 2004 osoby.

Alarmujące są przede wszystkim dane dotyczące zgonów. W pierwszym tygodniu stycznia na grype zmarła bowiem tylko jedna osoba, w drugim trzy, a w minionym już cztery. Osiem śmiertelnych ofiar grypy to jednak tylko czubek góry lodowej. W ciągu trzech tygodni aż

37 pacjentów walczyło z ciężkimi objawami wirusa. We wszystkich przypadkach chodziło o wirus A/H3N2.

Chociaż najwięcej chorych odnotowano w powiatach frydecko-misteckim, nowojiczyńskim i opawskim, od weekendu zabroniono odwiedzin również w czterech, do tej pory jeszcze otwartych,

szpitalach powiatów karwińskiego i ostrawskiego.

Na liście zamkniętych z powodu grypy szpitali i placówek opieki społecznej znalazły się odtąd również szpitale w Hawierzowie i Karwinie, Szpital Witkowski i Miejski Szpital w Ostrawie oraz ośrodek Śląskiej Humanity w Suchej Górze. (sch)



KRÓTKO

WIDZĄ
TRÓJWYMIAROWO

TRZYNIEC (dc) – Szpital Podlesie ma nową wieżę laparoskopową. Chirurgi podczas zabiegów używają specjalnych okularów trójwymiarowych, dzięki którym mają lepszy obraz operowanej części ciała. Za pomocą nowoczesnego sprzętu są aktualnie przeprowadzane przede wszystkim operacje woreczka żółciowego oraz przepukliny brzusznej.

* * *

DWA BOISKA

MOSTY K. JABŁONKOWA (dc) – W tegorocznym budżecie gminy są przewidziane fundusze na dwa boiska sportowe. Wyremontowane zostanie tak zwane „czarne” boisko w pobliżu dworca kolejowego, natomiast w Dolnych Mostach powstanie nowoczesne boisko ze sztuczną nawierzchnią, które będzie służyło do najróżniejszych gier zespołowych.

* * *

BEZPIECZNY
PRZEWODNIK

HAWIERZÓW (sch) – „Przewodnik po bezpiecznym mieście” to niewielka publikacja, którą miasto wydało z myślą o seniorach, którzy nie zawsze potrafią dotrzeć do potrzebnych informacji w internecie. W broszurce zostały zawarte informacje dotyczące zakresu kompetencji funkcjonariuszy policji i strażników, rozmieszczenia kamer bezpieczeństwa w mieście oraz rady, jak zachować się w niespodziewanych sytuacjach życiowych. Publikacja została wydana w nakładzie 500 egzemplarzy, jej dystrybucją zajmie się Straż Miejska.

* * *

ZGINĄŁ
NA PASACH

OSTRAWA (dc) – To już trzecia w tym roku śmiertelna ofiara na drogach w naszym regionie. 71-letni mężczyzna zginął w poniedziałek wczesnym rankiem pod kołami samochodu na ul. Wyszkowickiej w Ostrawie. Przechodził przez jezdnię po pasach. Za kierownicą renaulta siedział 54-letni kierowca. Policja ustala przyczyny tragedii. Wiadomo, że kierowca nie spożył przed jazdą alkoholu.

* * *

NOCĄ TYLKO
ZGŁOSZONE

KARWINA (sch) – Organizatorzy publicznych imprez towarzysko-kulturalno-sportowych, w tym również bali, potańcówek i dyskotek, które przeciągną się do godzin nocnych lub porannych, mają od 1 stycznia obowiązek zgłaszania ich w magistracie. Rozporządzenie, które miasto wydało w tej sprawie, dotyczy imprez zarówno otwartych, jak i zamkniętych, które nie przewidują zakończenia do godz. 22.00. W takim przypadku organizator powinien poinformować magistrat o imprezie najpóźniej 10 dni przed jej terminem.

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**
www.glosludu.cz
Codziennie
nowe informacje

Gawrosz dla Mariki Drechsler

Pochodząca z naszego regionu Marika Drechsler otrzymała w Neapolu Oskar Złotego Gawrosza 2016 za całokształt pracy twórczej. Nagrodę przyznało jej Prezydium Rady Ministrów Włoch. To już drugi Gawrosz w kolekcji artystki. Marika Drechsler jest absolwentką polskiej 11-letniej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie oraz między innymi Wydziału Malarstwa i Grafiki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Artystka od ponad 40 lat mieszka na południu Europy. Uprawia malarstwo sztalugowe i grafikę, korzystając z doświadczeń postimpresjonistów i ekspresjonistów. Jej prace demonstrują ogromny zapał, fantazję i radość tworzenia.

Domeną Drechsler jest również tkactwo oraz projektowanie akcesoriów do strojów kobiecych. W tych dodatkach widoczne są elementy sztuki ludowej, z którą obcowała, będąc kierownikiem artystycznym Cepelii. W tym okresie powstała jej kolekcja rzeźb, masek zapustnych, szopek i ptaszków, które zdobią mieszkanie i pracownię Drechsler.

Artystka udziela się społecznie i charytatywnie, sporo podróżuje i wystawia. Bywa też na Śląsku Cieszyńskim.



Fot. WŁADYSŁAW OWCZARZY

(wik)

Marika Drechsler z nagrodą.



Fot. UM Jabłonkowa

Jurek był pierwszy

Pierwszy tegoroczny mieszkaniec Jabłonkowa urodził się w polskiej rodzinie i ma na imię Jerzy. Na świat przyszedł 4 stycznia, a już dwa tygodnie później razem z mamą Ireną został przyjęty w jabłonkowskim ratuszu przez swojego imiennika, burmistrza Jiřígo Hamrozięgo, oraz jego zastępcę Stanisława Jakusa. Pierwszy tegoroczny jabłonkowanin odziedziczył swoje imię po ojcu i dziadku Jerzym Szkatule, a także po patronie miasta Jabłonkowa. Jest też trzecim dzieckiem w rodzinie, którego imię rozpoczyna się na literę „j”. Jureczek ma bowiem dwie starsze siostry – 9-letnią Justynę i 7-letnią Jadwigę.

(sch)

Smog nad większością kraju

Mocno zanieczyszczone powietrze dokuczało w czasie weekendu mieszkańcom większej części Republiki Czeskiej. Jeszcze wczoraj rano w dziewięciu z czternastu regionów RC obowiązywał alarm smogowy. Jednym z nich było województwo morawsko-śląskie, gdzie został ogłoszony już w ub. czwartek. Wczoraj dotyczył aglomeracji Ostrawa – Karwina – Frydek-Mistek. Alarm dla Trzynieca i okolicy został w niedzielę, po poprawie sytuacji, odwołany. Wczoraj rano najgorsza sytuacja panowała w Wierzniovicach, gdzie średnie dobowe stężenie pyłu zawieszonego

wynosiło 158 mikrogramów na metr sześcienny oraz w Hawierzowie (120). W Trzyniecu stan zanieczyszczenia był już w normie (poniżej 50 mikrogramów), w Czeskim Cieszynie stężenie tylko nieznacznie przekraczało normę. W ciągu dnia sytuacja w naszym regionie stopniowo się poprawiała.

Czeski Instytut Hydrometeorologii ostrzegł przed smogiem także mieszkańców regionów ołomunieckiego, zlińskiego, środkowoczeskiego łącznie z Pragą, południowoczeskiego, pardubickiego, kralowohradeckiego, pilzneńskiego i

usteckiego. W niektórych częściach kraju obowiązywała także regulacja, co oznacza, że duże zakłady pracy musiały wprowadzić ograniczenia produkcji i tym samym zmniejszyć emisję substancji zanieczyszczających powietrze. Wczoraj najbardziej skażone powietrze było w Pradze i środkowych Czechach oraz w Ołomunieckim.

Aktualne dane dotyczące zanieczyszczenia powietrza pyłem zawieszonym na wybranych stacjach pomiarowych w regionie zamieszczamy na bieżąco także na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz.

(dc)

Budynki pod lasem ożyły

Nieotynkowane mury bez okien, które od kilku lat szpeciły skądinąd piękną okolicę w Bystrzycy-Na Pasiakach, to już przeszłość. Budowę domów wielorodzinnych rozpoczęła firma, która później ogłosiła upadłość. Teraz ich właścicielami są dwaj prywatni developerzy z regionu, którzy kupili niedokończone budynki i realizują projekt mieszkań dla seniorów, wsparty finansowo przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Prace budowlane rozpoczęły się jesienią ub. roku, latem mieszkania mają być gotowe. Nowi lokatorzy zamieszkają w spokojnym miejscu, pod lasem.

– To będą nieduże mieszkania pod wynajem, o powierzchni nie większej niż 60 metrów kwadratowych. Ze względu na dotację będzie w nich obowiązywał tak zwany zredukowany czynsz, dlatego będą to mieszkania atrakcyjne cenowo – powiedział „Głosowi Ludu” Jaroslav Zowada, przedstawiciel jednej z firm developerskich. Dodał, że w budynkach znajdują się także pomieszczenia słu-

żące do wspólnego spędzania czasu przez mieszkańców.

W lutym lub marcu rozpocznie się nabór wniosków o przydział mieszkań. Do dyspozycji będzie 40 lokali. Inwestor przekonuje, że pierwszeństwo będą mieli miejscowi

oraz z najbliższej okolicy, a więc z Bystrzycy, Jabłonkowa, Trzynieca, Czeskiego Cieszyna. – Domy powinny być gotowe do końca maja. Ale, ze względu na mrozy, które teraz uniemożliwiają nam wykonywanie prac, być może termin lekko się

przesunie – zaznaczył Zowada. Z pozytywnego obrotu sprawy cieszą się władze Bystrzycy. – To korzystne rozwiązanie także dla gminy, cieszymy się, że domy zostaną dookończone – powiedział wójt Roman Wróbel.

(dc)



Fot. DANUTA CHLUP

Budowa domów po kilku latach przerwy jest kontynuowana.

Balowali jak za starych czasów

Prawie sto osób bawiło się w sobotę na „Skrzeżońskim Balu – jak za starych czasów...”. Gwiazdą wieczoru był Zespół Pieśni i Tańca „Suszanie”. Młode tancerki i tancerze zaprezentowali się balowiczom w programie retro.

Skrzeżońskie Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego organizuje karnawałowe bale od początku istnienia. – To bardzo stara tradycja, ponieważ różnego rodzaju bale organizowane były u nas już przed wojną. W ostatnich piętnastu latach bawiliśmy się w sali Zakładów Chemicznych „Bochemia” w Boguminie, ponieważ jednak na nasze bale przychodzi coraz mniej osób, w tym roku postanowiliśmy się przeprowadzić do restauracji „U Haladů” w Skrzeżoniu. Zmieniliśmy lokal, żeby było bardziej swojsko i żebyśmy mieli do siebie bliżej – mówił Bogusław Czapek, prezes skrzeżońskiego Koła PZKO.

Jak nakazuje tradycja, sobotnia zabawa rozpoczęła się polonezem. Były też kwiaty i kotyliony, a o północy loteria. W dwuczęściowym bloku artystycznym balowiczom zaprezentowali się „Suszanie”. – Pokażemy dziś dwie taneczne wiązanki w stylu retro.



Skrzeżoński bal rozpoczął się polonezem.

Pierwsza będzie standardowa, w sukniach balowych i frakach, natomiast druga bardziej charlestonowa – mówiła przed występem Barbara Mraćna, kierowniczka zespołu. Jak dodała, program zaprezentowany w Skrzeżoniu obejrze już wcześniej uczestnicy listopadowego „Spotkania przy Małej Czarnej” w Suchej Górnej. – Ćwiczyliśmy jednak te układy także z myślą o karnawałowych balach – przyznała Mraćna.

Skrzeżoński bal upłynął w tym roku pod hasłem „Jak za starych czasów”. Z tym hasłem korespondowała dekoracja sali, która przypominała, jak się dawniej żyło w Skrzeżoniu.

– Dodatkowo, przed północą zaproponujemy gościom, by zatańczyli stare śląskie tańce. Sprawdźmy więc, czy nasi balowicze, zwłaszcza ci starsi, pamiętają jeszcze, czego ich uczono w szkołach i przedszkolach – mówił prezes Czapek. (wik)



Tym razem bawiono się w kameralnej sali restauracji „U Haladů”.



Zespół „Suszanie” zaprezentował się balowiczom w programie retro.

2016 podsumowany

Dokończenie ze strony 1

Po części artystycznej głos zabrał Henryk Cieślak. Wiceprezes PTTS podsumował ubiegłoroczną aktywność sportową organizacji. – Myślę, że ze wszystkich imprez wracaliśmy z tarczą i nie chodzi przy tym jedynie o wyniki sportowe, ale także postawę naszych zawodników – przekonywał, dziękując szczególnie Zbigniewowi Workowi. – To on stoi za sukcesami naszych drużyn sportowych, hokeja czy piłki nożnej. Zimą przed igrzyskami polonijnymi nasi hokeiści ćwiczyli w Cieszynie wynajmując tamtejsze lodowisko. Przyniosło to rezultaty, ponieważ nasza drużyna zwyciężyła w olimpijskim turnieju hokeja. Natomiast w całych igrzyskach reprezentacja „Beskidu Śląskiego” uplasowała się na drugim miejscu za Litwą – mówił Cieślak.

Podzielił się on również z zebranymi nowym pomysłem. – Zastanawialiśmy się bowiem, czy nie zorganizować dnia olimpijskiego. Jestem już po rozmowach w Polskim Komitecie Olimpijskim i pomysł jest taki, by z Polski przyjechało do nas kilku olimpijczyków. Mogliby oni spotkać się z gimnazjalistami, a później wziąć udział na przykład w półformalnym spotkaniu na Pasieczkach. Rzucam ten pomysł jako myśl, bo nic oczywi-

ście nie zostało jeszcze ustalone. Myślę jednak, że taka inicjatywa spotkałaby się z odzewem – stwierdził.

W dalszej części spotkania ubiegłoroczne dokonania Klubu 99 przybliżył członkom PTTS Jerzy Czap. – W grudniu 2016 r. było nas 28, choć w spotkaniach brało udział około 20 osób. Niestety nasza dzia-

łalność jest coraz bardziej ograniczona ze względu na niedomagania wynikające z podeszłego wieku. Mimo to nadal jesteśmy aktywni, staramy się także urozmaicać nasze spotkania – mówił.

Piotr Twardzik przybliżył specyfikę nowej sekcji „Beskidu Śląskiego”, czyli drużyny piłkarskiej Orłów

Zaolzia. Z kolei Zbigniew Pawlik, prezes Turystycznego Klubu Kolarskiego „Ondraszka” w Cieszynie, podziękował za współpracę członkom sekcji kolarskiej PTTS, która obecnie funkcjonuje bez swego szefa.

W kolejnej części obrad uczestnicy walnego zebrania dokooptowali do zarządu „Beskidu Śląskiego”

Zofię Franek, która zastąpiła Lidie Wałach. Działacze nagrodzili też aktywnych członków „Beskidu Śląskiego” wyróżnieniami PTTS. I tak medale „Za zasługi” otrzymali Monika Macháč, Lidia Wałach oraz Ladislav Michalík. Dodatkowo wpisem do Honorowej Księgi Zasług PTTS „Beskid Śląski” wyróżniono Irenę Mierzwę oraz Halinę Filipek.

Dodatkowo prawie trzydziestu członków „Beskidu Śląskiego” otrzymało odznaczenia turystyczne. Trzech z nich – Tadeusz Farnik, Eugeniusz Monczka i Lidie Borová – stali się zaś posiadaczami złotej odznaki „100 na 100”. Oznacza to, że w ciągu dwóch lat podczas wycieczek PTTS „Beskid Śląski” odwiedzili oni co najmniej 75 turystycznych schronisk.

Na koniec Zbigniew Pawlik, szef cieszyńskiego „Ondraszka”, z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia Turystycznego Klubu Kolarskiego wyróżnił dwunastu członków PTTS-u. Okolicznościowe dyplomy cieszyńskie przyznali: Halinie Twardzik, Monice Macháč, Czesławowi Byrtusowi, Hance i Romanowi Piszkiwiczom, Józefowi Štirbie, Józefowi Goćkowi, Ottonowi Santariusowi, Zdzisławowi Fierli, Bolesławowi Fukale, Władysławowi Michalíkowi i Władysławowi Niedobie. (wik)



Zebranie członkowskie tradycyjnie odbyło się w sali widowiskowej Domu PZKO w Olbrachcicach.

Bez ofiarności ten dom nigdy by nie stanął

W świetlicy MK PZKO w Trzanowicach praca wre. Od wiosny ubiegłego roku toczą się tam prace związane z gruntowną przebudową budynku należącego do pezetkaowców. Jak zapowiada prezes Koła, Barbara Filipiec, uroczyste otwarcie wyremontowanej siedziby zostało zaplanowane na 7 maja i będzie włączone w wydarzenia związane z jubileuszem 70-lecia Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego.

Dom PZKO w Trzanowicach powstał w 1967 roku. Z czasem stan niewielkiego budynku zaczął się pogarszać, a w ostatnich latach utrapieniem był dach w opłakanym stanie. Natomiast po wyburzeniu przez gminę Trzanowice należącego do niej zabudowania (obok Urzędu Gminy), gdzie pezetkaowcy przechowywali swoje rzeczy, działaczom zaczęło brakować miejsca. Po wielu bezskutecznych próbach zdobycia dotacji na przeprowadzenie remontu świetlicy, w 2016 roku zdecydowali się na rozpoczęcie remontu we własnym zakresie.

W kwietniu ubiegłego roku z inicjatywy Ryszarda Jochymka, wiceprezesa MK PZKO w Trzanowicach, wystartowano z wycieczką od 20 lat przebudową świetlicy. Wcześniej trzanowiccy działacze postarali się o przygotowanie projektu budowlanego, zaś lokalny samorząd wsparł inicjatywę, przekazując działkę pod zabudowę za symboliczną kwotę. Pierwotnie projekt przebudowy był bardziej rozbudowany, ale pezetkaowcy musieli go ograniczyć, dopasowując zakres inwestycji do posiadanego budżetu. Powstały budynek i tak robi dobre wrażenie, posiada przestronne zaplecze, kuchnię, powiększone łazienki, przedpokój, a także główną salę. Wizerunkowo przypomina miejscowy Dom Kultury, gdyż jest pokryty tynkiem w tym samym, pomarańczowym kolorze.

Inwestycja zyskała wsparcie finansowe trzanowickiego samorządu. – Od samego początku współpraca z wójtem Janem Tomiczkiem układa



Barbara Filipiec już nie może się doczekać 7 maja.

nam się bardzo dobrze – podkreśla w rozmowie z „Głosem Ludu” Barbara Filipiec, prezes MK PZKO w Trzanowicach. Pieniądze na remont świetlicy przekazało także województwo morawsko-śląskie. Jednak to, co wyłożyły samorządy, to zaledwie 30 procent całej sumy, jaką trzeba było przeznaczyć na inwestycję, która póki co zamknęła się w kwocie miliona koron. Pozostałe 70 procent funduszy stanowią pieniądze wiele lat oszczędzane przez MK PZKO w Trzanowicach, a także darowizny.

Bez ofiarności ten dom nigdy by nie stanął, bo jak podkreśla Filipiec, ludzie nie tylko podarowali swoje pieniądze, ale i czas oraz zaangażowanie. – W normalnych warunkach postawienie tej świetlicy kosztowałoby znacznie więcej, ale wiele osób przychodziło tu pracować za darmo. Rysio Jochymek ma dużo kolegów, nie tylko wśród członków PZKO, i oni zorganizowali się w brygady budowlane razem z małżonkami naszych członków. Zaangażowali się i Polacy, i Czesi. A my z kolei

gotowałyśmy im obiady za własne środki i przynosiłyśmy na plac budowy, żeby nam ci nasi panowie nie poumierali z głodu – opowiada pani Barbara.

Mimo ogromu włożonej pracy inwestycja nadal nie jest skończona. Obecnie potrzeba jeszcze pieniędzy na wykończenie wnętrza, głównie położenie kafelki i podłóg. – W zeszłym roku od kwietnia do września przeprowadziliśmy prace budowlane na zewnątrz. Chodziło o wykopanie fundamentów, prace

murarskie, ocieplenie, otynkowanie ścian oraz pokrycie dachem. Obecnie prowadzimy prace wewnątrz budynku. Potrzebujemy pieniędzy na wykończenie wnętrza oraz dokupienie wyposażenia w postaci mebli – przyznaje Barbara Filipiec. Numer konta bankowego, na które można przelewać datki finansowe na ukończenie trzanowickiego domu, to: 107-8812070297/0100.

Uroczyste otwarcie gotowego Domu PZKO zaplanowane jest na 7 maja. Do tego czasu członkowie PZKO organizują wydarzenia w swoich gospodarstwach. Co ważne, otwarty w czerwcu ubiegłego roku po remoncie Dom Kultury (stojący obok budowanej świetlicy) udostępni członkom PZKO bezpłatnie swoją salę. Odbijają się tam wydarzenia organizowane przez działaczy. Jednak pezetkaowcy z niecierpliwością czekają na otwarcie swojej świetlicy. – Na 7 maja planujemy otwarcie świetlicy, które zostanie wpisane w jubileusz 70-lecia PZKO. Chcemy z tej okazji przygotować wystawę zdjęć upamiętniających nasz wieloletni dorobek. My, jako Koło, obchodzimy w tym roku także jubileusz zespołu tanecznego pod kierownictwem Doroty Uherek. Ten zespół pracuje już od 10 lat, a co ważne, od lat organizuje zajęcia dla najmłodszych dzieci, które są naszą przyszłością. Chcielibyśmy, by to wybrzmiało podczas majowej uroczystości otwarcia naszej siedziby – zapowiada Barbara Filipiec.

MAŁGORZATA BRYL

Kto zostanie prawą ręką biskupa?

2017 będzie dla diecezji ostrawsko-opawskiej rokiem jubileuszy oraz historycznych wydarzeń. Do tych pierwszych należy zaliczyć m.in. obchody 750-lecia Ostrawy, które spotkają się w czasie z 750-leciem wyniesienia na ołtarze patronki diecezji, św. Jadwigi. Z kolei wydarzeniem, które do tej pory nie miało miejsca w mieście nad Ostrawicą, będą święcenia biskupa pomocniczego diecezji.

Wybór ostrawsko-opawskiego biskupa pomocniczego to temat, który pojawił się na początku grudnia. Z chwilą, kiedy biskup František Václav Lobkowicz podał do publicznej wiadomości, że zwrócił się do paieża Franciszka z prośbą o mianowanie biskupa pomocniczego, wspólnoty

parafialne diecezji rozpoczęły modlitwy o szczęśliwy wybór. Logiką rzeczy z upływem tygodni coraz częściej zaczęło pojawiać się pytanie o nazwisko przyszłej „prawej ręki” biskupa.

To, jak zabrzmiało na czwartkowej konferencji prasowej w siedzibie Bi-

skupstwa Ostrawsko-Opawskiego, będzie znane najwcześniej przed Świętami Wielkanocnymi. – Jednak nie dam sobie ręki uciąć – stwierdził biskup Lobkowicz, zaznaczając, że termin święceń biskupich w Ostrawie to kwestia pierwszego półrocza. Przedtem musi przyjść nominacja

z Rzymu. Od samego paieża, który ma ostateczny głos w tej sprawie.

Na razie z Ostrawy do Watykanu zostały wysłane trzy kandydatury wraz opiniami znaczących osobistości diecezji. O jakie nazwiska chodzi, to tajemnica kościelna, której nie może wyjawiać nawet sam biskup. Na prośbę „Głosu Ludu” zdradził przynajmniej kryteria, które taki kandydat powinien spełniać. – Musi mieć skończone 35 lat oraz posiadać doktorat z prawa kanonicznego lub przynajmniej dobrze się w nim orientować – zaznaczył, dodając, że w przypadku, gdy ówczesny paież Jan Paweł II ustanawiał go biskupem naszej diecezji, brał pod uwagę również jego znajomość języka polskiego. Czy kryterium językowe zostanie uwzględnione również w przypadku wyboru biskupa pomocniczego, pokaże czas. Legat papieski zebrany materiał odnośnie kandydatów musi bowiem najpierw przedstawić kongregacji ds. biskupów, a dopiero potem trafi do rąk paieża. – Paież może jednak wybrać biskupa pomocniczego z zupełnie innego grona i może to być osoba, która nawet nie pochodzi z danego regionu – uzupełnił prowadzący konferencję prasową kapłan ds. mediów, Marcel Puvák.

Powody, dla których biskup Lobkowicz postanowił rozzejrzeć się za osobą, która w razie potrzeby mogłaby go zastąpić w wykonywaniu posługi biskupiej, w tym również udzielania święceń diakonów i kapłanów, są natury zdrowotnej. Połowę ub. roku spędził bowiem jako pacjent w szpitalach. – Nasza diecezja nie należy do największych i do tej pory radziliśmy sobie bez biskupa pomocniczego. Podczas moich ubiegłorocznych pobytów w szpitalu doszedłem jednak do wniosku, że nastał czas, by to zmienić. Dlatego w czerwcu zwróciłem się w tej sprawie do legata papieskiego – przyznał biskup, który skończył 69 lat, a do wieku emerytalnego, który w przypadku biskupów wynosi 75 lat, pozostaje mu jeszcze sześć wiosen.

Jeżeli zatem wszystko potoczy się zgodnie z oczekiwaniami, jeszcze przed wakacjami diecezja ostrawsko-opawska, jako szósta spośród ośmiu diecezji w Czechach i na Morawach, będzie miała swojego biskupa pomocniczego, a katedra ostrawska stanie się świadkiem historycznego w tym mieście wydarzenia – święceń biskupich.

BEATA SCHÖNWALD



Biskup František Václav Lobkowicz (w środku) wznosi toast na pomyslny nowy rok.

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Wizja roku 2035...



WIZJA 2035

Już od bardzo dawna, ba, od samego początku zaciekał mnie pomysł „Wizji 2035”. Cieszę się, że znalazła się na Zaolziu grupa ludzi, której leży na sercu rozwój polskości na Zaolziu. No i wtedy napisałam parę słów, a... tekst włożyłam do szuflady. Dopiero niedawno „odkurzyłam” to, co napisałam i podjęłam decyzję przekazania dalej.

PRZEDE WSZYSTKIM JESTEŚMY POLAKAMI

Po przeczytaniu niezwykle trafnej i mądrej opinii pana Kazimierza Jaworskiego (patrz: „Głos Ludu”, wtorek stycznia 2017) doszłam do wniosku, że najwyższy czas, byśmy wypowiedzieli się na jakże ważne tematy dotyczące przyszłości naszych dzieci i wnuków. Może najpierw odniosę się do tego, co wcześniej napisałam.

„Wzrost świadomości regionalno-narodowej” – tak, jak najbardziej! – tylko nie w tej kolejności! Bo przede wszystkim jesteśmy Polakami, a więc – język polski, potem bierzemy pod uwagę region – a więc gwara. Niestety za bardzo w przeszłości „czciło” się gwara, określając ją jako „perłę”, a przywiązywano zbyt mało znaczenia do poprawności i szanowania języka polskiego – ojczystego. Trzeba być dumnym ze swojej tożsamości. Oczywiście gwara ma swoją wartość, tylko nie ta, którą posługuje się dzisiaj nasza młodzież. I bardzo to bolesne, kiedy zrozumiałam, że nawet nie wszyscy nauczyciele posługują się poprawnym językiem ojczystym. A przecież jest to jedno z podstawowych zadań nauczania w przedszkolu i w szkole. Nasi ludzie tak często słyszą – „żyjemy w Republice Czeskiej”, czy też „proszę mówić po czesku, bo nic nie rozumiem”, że w końcu

nie wszyscy mają odwagę, by bronić się, argumentować i udowadniać. Poza tym ludzie, którzy na co dzień posługują się gwara, w oficjalnych rozmowach czy też mówiąc do mikrofonu – nie potrafią mówić poprawnie po polsku i stąd wolą mówić po czesku... To smutne. Poza tym osobiście uważam, że mówienie tzw. gwara to opcja wygodnictwa i pójście na łatwiznę. „Trzeba od siebie wymagać, chociażby inni od nas nie wymagali” (Jan Paweł II).

FUNDAMENTY POLSKOŚCI

Spis ludności – są ludzie, którym odpowiada opcja zadeklarowania się jako „narodowość śląska” – mówią, że nie czują się ani Czechami ani Polakami... (kojarzy mi się z „podciętymi korzeniami”).

Lekki wzrost w grupach przedszkolaków – uwaga! Wielu rodziców zapisuje swoją pociętość w polskim przedszkolu, bo są na przykład małżeństwem mieszanym, bądź też powszechnie wiadomo, że w polskich placówkach dzieci mają lepszą opiekę i jest ciekawiej. I niestety – sporo tych dzieci kontynuuje naukę w szkołach czeskich.

Rodzina – jak dotrzeć? Przede wszystkim pragnę się odnieść do „fundamentu” i filarów podtrzymujących naszą polskość. Niezaprzeczalnym jednym z takich ważnych filarów, ba, pewnie najważniejszym są – wiara i Kościół.

Zaolzie znane jest też z wielkich skupisk i wspólnot rodzin wierzących. Śmiem twierdzić, że wiara jest największym filarem. – Szkoda, że poszło w naszych rodzinach w zapomnienie hasło „Bóg, honor i Ojczyzna”, „Innej Polski niż chrześcijańska nie było” – powiedział ks. Prof. Waldemar Chrostowski. I dokładnie to określenie dotyczy również Zaolzia.

Nawet, jeśli różnią nas opinie, to powinno towarzyszyć nam przekonanie o łączącym nas celu nadrzędnym – tym, aby Zaolzie pozostało Wspólnotą Polską. Naród, to pokoleniowa ciągłość – tradycji, rodzin, kultury, tożsamości, a także wartości. To, jak dzisiaj pokierujemy sprawą „utrzymania polskości” na Zaolziu – stanowi część zobowiązań wobec naszych przodków, a także wobec tych, którzy po nas przyjdą. To jest dziedzictwo, do którego powinniśmy się odnieść i o nie zadbać.

PRZYSZŁOŚĆ ZALEŻY OD NAS

Może parę słów na temat wspomnianego wyżej artykułu Kazimierza Jaworskiego. Nie będzie to łatwe, bo właściwie można by się odnieść do każdej myśli, każdego poruszonego tematu. Wybiorę więc przynajmniej kilka. Pan Kazimierz pisze o szkolnictwie: „Na pewno nie można usprawiedliwić zachowania się niektórych dyrektorów (rzadkie przypadki), którzy studentów zgłaszających się na teologię

nie dopuszczali do matury lub w świadectwie maturalnym stawiali im trójkę z zachowania, skazując ich na niemożliwość dalszych studiów a w konsekwencji potem czasami nawet na ucieczkę od polskości”. Ja dodam – znam takich osobiście. I jeszcze coś... Były wypadki, że dyrektor zamknął do szuflady zgłoszenie na wyższą uczelnię pedagogiczną z komentarzem, że nie poleci na studia z powodu wiary. Wiem, że tak było naprawdę, bo jedną z takich „ofiar” byłam ja. Wprawdzie podczas „odwilży” w czasach p. Dubčeka mając już rodzinę i małe dzieci umożliwiono mi pracę w charakterze nauczycielki w przedszkolu i równolegle zaocznie studiować, po ukończonych studiach chciało anulować stałą umowę pracy, by ją ukończyć 30 czerwca. Zwolniono mnie z funkcji dyrektorki i parę razy wzywano „na dywanik” do p. inspektora Kadimirowej, która przekonywała mnie, że mam podpisać orzeczenie, iż nie wierzę już w Boga, bo przecież „zrobię krzywdę dzieciom”.

Ponawiano próby zwolnienia mnie z pracy... Byłam pod specjalną Bożą ochroną. Smutny był jednak fakt, że nikt nie stanął w mojej obronie, stałam się „odstrasającym przykładem nieposłuszeństwa...”. Dopiero w latach 90. (kilka lat przed emeryturą) w ramach konkursu zostałam dyrektorką przedszkola. **Jadwiga Franek**

Autobus reformacyjny się zbliża

W listopadzie wyruszył z Genewy autobus reformacyjny, który do maja tego roku ma odwiedzić 68 miast reformacyjnych w 19 krajach. Celem realizowanego w ramach jubileuszu 500 lat Reformacji projektu jest zintegrowanie miast europejskich, które łączy Reformacja. Pojazd zatrzyma się także w Cieszynie i Wrocławiu.

W ubiegłym roku wyruszył z Genewy, odwiedził już Rzym, Wenecję, Lozannę, Bazyleę, Wiedeń, szereg niemieckich miast, a także Pragę. Z początkiem lutego autobus reformacyjny zawita do węgierskiego miasta Sopron, a stamtąd 8 lutego przyjedzie do Cieszyna, by już parę dni później dotrzeć do słowackiej miejscowości Bardejów. Dopiero kilka tygodni później, 13 maja pojazd zawita z powrotem do Polski, do Wrocławia. Podróż autobusu reformacyjnego ma zakończyć się pod koniec maja w centrum

związany z działalnością Marcina Lutera, czyli w Wittenberdze. Plan trasy prowadzi do miast związanych z reformacją luterańską, husycką, reformowaną i anglikańską, ukazując paletę dziejów odnowy Kościoła sięgającą poza ramy XVI wieku. Europejska Droga z Przystankami, jaką w ostatnich tygodniach pokonuje autobus reformacyjny, pełni więc głównie funkcję integrującą Kościoły o różnych tradycjach reformacyjnych.

Jak informuje ksiądz Piotr Sztwiertnia z diecezji cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, w pojeździe znajdzie się wystawa multimedialna związana z jubileuszem 500 lat Reformacji, którą będzie można nieodpłatnie zwiedzać już od godziny 10.00. – Ten autobus to miejsce spotkań, w którym przedstawiciele

parafii i miasta mogą opowiedzieć o sobie i swojej aktywności w kontekście tegorocznego jubileuszu – wyjaśnia ksiądz Sztwiertnia w rozmowie z „Głosem Ludu”. Tego samego dnia o godz. 16.00 w Teatrze im. Adama Mickiewicza zacznie się wspólna sesja Sejmiku Śląskiego, Rady Powiatu Cieszyńskiego i Rady Miejskiej Cieszyna w związku z jubileuszowymi obchodami. Jak zapowiada ksiądz Sztwiertnia, podczas sesji trzech samorządów radni przyjmą rezolucję w sprawie 500 lat Reformacji. Ponadto odbędzie się konferencja duchownych diecezji cieszyńskiej. Część oficjalną obchodów uzupełni występ Wyższoborskiego Chóru Kameralnego oraz przedstawienie nauczycieli i uczniów Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Ewangelickiego z Cieszyna. **(mb)**



Gotowanie gulaszu na wielkiej patelni stanowiło sporą atrakcję.

»Uwarzyli« zbójnicki gulasz

W niedzielę na rynku w Ustroniu beskidzcy zbójnicy gotowali gigantyczny gulasz. Na olbrzymiej patelni przygotowano łącznie ponad tysiąc sto porcji gulaszu. W jego przyrządzeniu pomagali najmłodsi, którzy m.in. kroili warzywa. Dla widzów zagrała też kapela „Beskidzcy Zbójce”. – Przyrządzenie tysiąca porcji jakiegokolwiek potrawy nie jest łatwe, zwłaszcza że nie gotujemy na regulowanym ogniu, lecz wykorzystujemy zwykłe drewno, które pali się bardzo różnie. Sztuką jest więc, by potrawa ugotowała się w jednakowym czasie i była przy tym smaczna – mówił Maciej Chojna, jeden ze współorganizatorów.

Niedzielne gotowanie było drugim kulinarnym show, jakie do tej pory zorganizowano w Ustroniu. Przed rokiem na głównym miejskim placu gotowano bowiem kwaśnicę. – Latem łatwiej przeprowadzać takie przedsięwzięcia, ponieważ jest ciepłej. Zimą musimy przygotować

znacznie więcej drewna, dbać, by ogień był większy i bardziej go kontrolować, ponieważ w mroźne dni temperatura patelni i całej potrawy szybko spada – tłumaczył Chojna.

Nic więc dziwnego, że gotowanie gulaszu trwało ponad cztery godziny. Dochód ze sprzedaży tysiąca stu porcji zasili działające od 2009 roku ustronjskie Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Rodzin „Ponad granicami”.

– Zarobione dziś pieniądze przeznaczymy na dofinansowanie naszej akcji „Wycieczkowa rodzina”, w trakcie której organizujemy różnorodne rodzinne wycieczki. Wyjeżdżamy na przykład do Ogrodzieńca na Jurę Krakowsko-Częstochowską, do Krakowa, na ściankę wspinaczkową do Bielska-Białej. Jeździmy do kina i teatru. Regularnie bywamy również w Ostrawie, ponieważ nasi podopieczni uwielbiają tamtejszy ogród zoologiczny – przyznała Jolanta Jurzykowska-Nawrat, prezes stowarzyszenia. **(wik)**



Fot. Reformation2017.org

Jednym z pierwszych miejsc, które odwiedził autobus reformacyjny, była Lozanna.

grosz do grosza 41

Dla rodzin, strażaków, krwiodawców i nie tylko

Za kampanię przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi największe partie zapłacą na pewno grube miliony koron. Składanie obietnic wyborczych i prześciganie się w zachwalaniu własnych programów będzie także w tym roku sporo kosztować, co zresztą na pewno nikogo już nie dziwi.

Na razie potencjalni wyborcy mogą oceniać efekty pracy i realizację planów rządzącej jeszcze koalicji socjaldemokratów, ruchu ANO i ludowców. Sporo zmian już się dokonało, jeszcze w tym roku wejdą w życie nowe zasady podatkowe, które z zadowoleniem prawdopodobnie skwitują m.in. rodziny wychowujące dzieci, ale także na przykład honorowi dawcy krwi oraz byli żołnierze zawodowi, strażacy i policjanci, którzy pobierają renty lub inne świadczenia finansowe.

PIENIĄDZE DLA DZIECI

Koalicja rządowa doszła do porozumienia w sprawie ulg podatkowych dla rodziców wychowujących dzieci. Nowelizację odpowiedniej ustawy musi jeszcze uchwalić parlament. Podczas gdy ulga podatkowa na pierwsze dziecko pozostanie taka sama – 1117 koron miesięcznie, a więc 13 404 korony rocznie, wzrasta ulga na drugie, trzecie i każde kolejne dziecko. Za drugie w 2017 roku przysługuje ulga wyższa o 200 koron, zamiast obecnych 1417 koron miesięcznie – 1617 koron, ulga na trzecie dziecko wzrośnie o 300 koron miesięcznie z 1717 do 2017 koron. Taka sama ulga dotyczy każdego następnego dziecka. Warto dodać, że rodzice wychowujący dziecko upośledzone skorzystają z ulgi podatkowej dwa razy wyższej. Co ciekawe – kolejność dzieci ustala w tym wypadku sam rodzic. Jeżeli zatem wielodzietna rodzina wychowuje jedno dziecko upośledzone, może je zgłosić jako trzecie, a tym samym podwoić najwyższą możliwą ulgę podatkową.

TYLKO DLA PRACUJĄCYCH

Jeżeli ktoś sądzi, że zmiany w opodatkowaniu uradują także tych rodziców, którzy nie pra-

cują i utrzymują się z zasiłków socjalnych, to grubo się myli. Aby można było wystąpić o ulgę podatkową, trzeba w ciągu roku zarobić co najmniej 6-krotność płacy minimalnej. Ta w bieżącym roku wynosi 11 tys. koron. Zainteresowana ulgą podatkową osoba musi w ciągu roku zarobić co najmniej 66 tys. koron. Nie można jednak wliczać w tę kwotę np. dochodu uzyskanego dzięki wynajmowaniu mieszkania.

MALUCH DO PRZEDSZKOLA

Kolejna zmiana dotyczy rodziców dzieci, które uczęszczają do przedszkola. Od 1 stycznia wzrasta bowiem ulga podatkowa przysługująca rodzicom w wypadku umieszczenia dziecka w placówce przedszkolnej. Wysokość tak zwanej ulgi przedszkolnej sięga maksymalnie jednej płacy minimalnej, która w roku bieżącym, jak już przypominaliśmy wyżej, wynosi 11 tys. koron. Aby mieć prawo do takiej ulgi, należy odpowiednio udokumentować ponoszone w związku z przedszkolem wydatki. Nie są przy tym uwzględniane na przykład koszty dojazdu do przedszkola, ale wyłącznie opłaty za pobyt w placówce. Jeżeli rodzina ma dwojkę dzieci, które uczęszczają do przedszkola, może korzystać z ulgi podatkowej w wysokości nawet 22 tys. koron. Koszty jednak nie mogą być sumowane. Jeżeli za jedno przedszkole rodzice płacą 5 tys. koron rocznie, a za drugie – 15 tysięcy, podatnik uzyska ulgę w wysokości 16 tys. koron – 5 tysięcy na jedno dziecko, a 11 tysięcy na drugie, nie zaś 20 tys., jak można by przypuszczać.

DLA UBEZPIECZONYCH

Nowe zasady z zadowoleniem skwitują też

ludzie, którzy oszczędzają na starość na specjalnych kontach w ramach tzw. III filaru emerytalnego albo mają polisę ubezpieczenia na życie. Już obecnie można kwotę ubezpieczenia odliczać od podstawy opodatkowania – wysokość kwoty odliczanej to maksymalnie 12 tys. koron rocznie. W roku bieżącym kwota ta zostanie podwojona – odliczyć można więc 24 tys. koron rocznie.

MAŁE ZAROBKI BEZ ROZLICZENIA

Wiele osób zraża do podejmowania dodatkowych zajęć fakt, że będą musiały z tego powodu rozliczać się z fiskusem. Nowe zasady, które musi jeszcze uchwalić parlament, ułatwią niewątpliwie życie także takim podatnikom. Dochodów, które nie przekroczą 2,5 tys. koron miesięcznie, nie trzeba będzie rozliczać. Podatek w wysokości 15 proc. opłaci zleceniodawca-pracodawca. Z drugiej strony jednakże państwo chciałoby zakazać bezrobotnym dorabiania na podstawie umów o wykonanie pracy (smlouva o provedení práce). Dotychczas osoby zarejestrowane w urzędach pracy mogły miesięcznie zarobić 5500 koron jak najbardziej legalnie. To w najbliższej przyszłości mogłoby się zmienić. Bezrobotni pozbawieni możliwości podejmowania mało płatnej pracy na podstawie umowy śmieciowej będą, zdaniem polityków, aktywniej szukać normalnego zatrudnienia. Nowelizacja ustawy ma też chronić ludzi decydujących się na określony sposób dorabiania do zasiłków. Ponieważ zarabiając na podstawie umowy o wykonanie pracy nie mają obowiązku opłacania składek ubezpieczenia zdrowotnego, w przyszłości w razie choroby lub urlopu macierzyńskiego

mogą być pozbawieni znacznej części świadczeń.

DLA DAWCÓW KRWI I SZPIKU

Wyższe ulgi przewiduje państwo dla dawców krwi lub szpiku kostnego. Dotychczas za każde pobranie krwi dawca mógł odliczyć od podstawy opodatkowania 2 tysiące koron. Według nowych zasad będą to 3 tysiące. Mężczyźni mogą oddawać krew cztery razy w roku, kobiety – trzy razy. Za przystąpienie do Czeskiego Narodowego Rejestru Dawców Szpiku Kostnego albo do Rejestru Dawców Komórek Krwiotwórczych podatnik będzie mógł obniżyć podstawę opodatkowania o 8 tys. koron. To akurat nowość, dotąd dawców wpisanych do rejestrów państwo w żaden sposób nie honorowało. Wykorzystać ulgę podatkową można tylko raz w życiu. Projekt musi jeszcze przyjąć parlament.

Z MYŚLĄ O INWALIDACH

Z wyższych ulg podatkowych mogą skorzystać rodzice wychowujący dzieci niepełnosprawne. Szybciej też osiągną ulgi dorośli – posiadacze legitymacji dla niepełnosprawnych ZTP/P. Będą mieli do niej prawo już z chwilą wystąpienia niepełnosprawności i przyznania renty inwalidzkiej, a nie, jak dotąd, dopiero po wystawieniu legitymacji czy z chwilą wypłacenia pierwszej renty.

Więcej pieniędzy pozostanie też w kieszeniach byłym policjantom, strażakom, celnikom czy żołnierzom. Wysługi, przywileje, odstępniki i dodatki mieszkaniowe podlegały dotąd 15-proc. opodatkowaniu. W tym roku to się zmienia – powyższe dochody zostaną zwolnione z opodatkowania. Innymi słowy – przywrócono w tej kwestii stan sprzed 2011 roku. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ

Mój dziadek fałszerz

CHARLOTTE KRÜGER

Prószniński i Spółka

Łatwiej jest nienawidzić Hitlera niż własnego dziadka.

Kiedy była dzieckiem, uważała dziadka za dobrotliwego starszego pana, który kolekcjonuje znaczki pocztowe. Dopiero znacznie później Charlotte Krüger dowiedziała się, że jego życie miało także mroczną stronę. SS-Sturmbannführer Bernhard Krüger kierował warszatem fałszerskim założonym w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen. Pracowali w nim żydowscy więźniowie, których zadaniem było podrabianie brytyjskich funtów. Akcja przeszła do historii pod nazwą „Operacja Bernhard” (od imienia Krügera) i stanowiła bez wątpienia największe tego rodzaju przedsięwzięcie w historii.

Kim był Bernhard Krüger? Czy starał się chronić swoich „pracowników”, czy też z zimną krwią wysyłał ich na śmierć? W toku pasjonującego śledztwa, podczas którego autorka spotykała się z naocznymi świadkami i przeszukiwała archiwa, Charlotte Krüger

rekonstruuje podwójne życie swojego dziadka, by znaleźć odpowiedzi na dręczące ją pytania.

Na kanwie historii „Operacji Bernhard” w 2007 roku powstał austriacko-niemiecki film „Fałszerze”, który w 2008 roku otrzymał Oscara jako najlepszy film nieanglojęzyczny.

* * *

Kot Bob i ja. Jak kocur i człowiek znaleźli szczęście na ulicy

JAMES BOWEN

Nasza Księgarnia

Najbardziej poruszająca opowieść ostatnich lat, teraz również na ekranach kin: prawdziwa historia niezwykłego kocura i zagubionego człowieka, który odzyskał dzięki niemu nadzieję na szczęście... Pewnego chłodnego dnia James Bowen, uliczny muzyk, znalazł bezdomnego rudego kota

skulonego na wycieraczce. James był wtedy niemalże na dnie – nie miał pracy i

leczył się z uzależnienia od narkotyków. Nic dziwnego, że bał się wziąć odpowiedzialność za inne stworzenie. Zrobił to jednak – i zdobył najwspanialszego przyjaciela, który w zdumiewający sposób odmienił życie swojego pana... a potem poruszył ludzi na całym świecie.

* * *

Monsieur Jean szuka szczęścia

THOMAS MONTASSER

Świat Książki

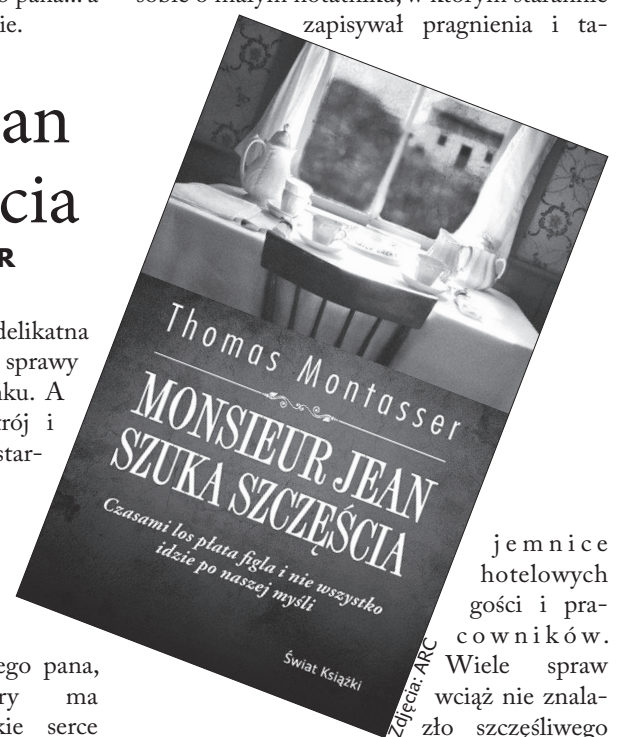
Czasami wystarczy drobny gest, delikatna podpowiedź lub znak od losu, aby sprawy potoczyły się w dobrym kierunku. A czasami wystarczy nastrój i doświadczenie star-

szego pana, który ma wielkie serce dla ludzi – tak jak monsieur Jean.

Thomas Montasser z lekkością, wdziękiem i fantazją snuje przypominającą baśń historię pewnego dzentelmena, który poprzez dobrą radę, dyskretną pomoc, a niekiedy małe oszustwo stara się uczynić życie innych nieco lepszym.

Monsieur Jean przez długie lata pracował jako konserjer w słynnym zuryskim hotelu. Po odejściu na emeryturę zastanawia się, co zrobić ze swoim życiem. Wówczas przypomina sobie o małym notatniku, w którym starannie zapisywał pragnienia i ta-

jemnice hotelowych gości i pracowników. Wiele spraw wciąż nie znalazło szczęśliwego zakończenia, czeka na kogoś, kto mógłby to zmienić. Monsieur Jean zaczyna pociągać za sznurki – i z wrodzonym wyczuciem ingerować w losy innych. Największym wyzwaniem okazuje się Anastasia, młoda Ukrainka z wielkimi planami i małym budżetem. Jej próba otworzenia w Zurychu uroczej małej kawiarni wydaje się skazana na porażkę. Jednak monsieur Jean, pierwszy gość w nowym lokalu, wie, jak zmienić bieg rzeczy i pomóc Café de Balzac oraz szczęściu Anastasii. Ma bowiem w zanadru kilka niezwykłych pomysłów... (r)



ZYCZENIA



Dnia 24 stycznia obchodzi znaczny jubileusz 80. urodzin

pan MELCHIOR SIKORA

Z tej okazji bukiet najwspanialszych życzeń: zdrowia, uśmiechu i szczęścia, radości każdego dnia oraz wszelkiej pomyślności składają żona Krystyna, synowie Mariusz i Daniel oraz córka Łucja z rodzinami.

RK-008

WSPOMNIENIA



Przed 100 laty, 24 stycznia 1917 roku, urodziła się nasza Droga Matka, nieodżałowanej pamięci

ANNA SŁOWIKOWA

z Orłowej-Poręby

Odeszła od nas na zawsze 3 września 2009 roku. Wspominają córka i syn z rodzinami.

GL-034

KONDOLENCJE

Wyrazy najgłębszego żalu i szczerego współczucia z powodu śmierci

śp. inż. STANISŁAWA HŁAWICZKI

Żonie Helenie i całej rodzinie składają koleżanki i koledzy Zmarłego z klasy maturalnej 1954.

GL-035

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – HAWIERZÓW: Jak důležité je mít Filipa (24, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Na fali 2 (24, 25, godz. 16.00); xXx: Reaktywacja (24, 25, godz. 19.00); Pirko (24, 25, godz. 20.00); Co przynosi przeszłość (24, godz. 17.30); Inferno (25, godz. 9.30); **KARWINA – Centrum:** Łotr 1. Gwiazdne wojny – historie (24, 25, godz. 17.15); Nocne życie (24, 25, godz. 20.00); Anthropoid (25, godz. 15.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Split (24, 25, godz. 17.30); Assassin's Creed (24, 25, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Wilk w owczej skórze (24, 25, godz. 14.30); Józef i Maryja (24, 25, godz. 16.30); Assassin's Creed (24, 25, godz. 18.00); Powidoki (24, godz. 20.15; 25, godz. 18.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regional-

ne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

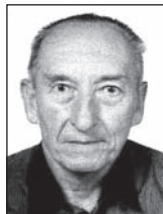
KARWINA-FRYSZTAT – Chór męski „Hejnał-Echo”, zespół „Nonet” oraz goście zapraszają na koncert pt. „Kolędy Trochę Inaczej” w niedzielę 29. 1. o godz. 15.00 do kościoła katolickiego we Frysztacu.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 24. 1. o godz. 15.30.

OSTRAWA – Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się w środę 25. 1. o godz. 17.00 w salce restauracji TV Klub przy ulicy Přívozskéj w centrum Ostrawy.

STANISŁOWICE – MK PZKO zaprasza na tradycyjny Bal PZKO w piątek 3. 2. o godz. 19.30. Bilet z miejscówką w cenie 300 Kč. Muzyka Mash. W programie zespół „Błędowice”, kuchnia domowa i loteria zapewnione. Bilety do nabycia u Krysi

NEKROLOGI



Po trudach życia pełnego znoju,
śnij swój wieczny sen
i odpoczywaj w spokoju.

W głębokim żalu pogrążeni przekazujemy wszystkim przyjaciołom i znajomym smutną wiadomość, że zmarł nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier, Wujek i Krewny

pan inż. STANISŁAW HŁAWICZKA

zamieszkały w Bystrzycy pod nr. 600.
Zmarł dnia 19. 1. 2017 w wieku 80 lat.

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę dnia 25. 1. 2017 o godz. 15.00 z sali obrzędów w Bystrzycy, po obrzędzie kremacji. Zasmucona rodzina.

GL-034

Serdecznie dziękujemy wszystkim za liczny udział w pogrzebie

śp. OTTO JAWORKA

za złożone kondolencje, wieńce i kwiaty, szczególnie dziękujemy członkom ZPiT „Olza” oraz MK PZKO Trzanowice. Dziękujemy również MUDr. Rozmanitowi oraz personelowi oddziału internistycznego szpitala w Trzyncu-Sosnie za opiekę lekarską w czasie choroby Zmarłego. Siostra Irena z rodziną.

GL-033

Szymanik pod nr. tel. 739 038 349.

STONAWA – Sekcja Historii Regionu ZG PZKO wraz z Polską Sekcją Narodową Ruchu Politycznego CO-EXISTENTIA-WSPÓLNOTA-EGYÜTTÉLÉS przy współudziale MK PZKO w Stonawie zapraszają

do udziału w uroczystości wspomnieniowej pomordowanych żołnierzy i ochotników wojska polskiego w Stonawie, złożenia kwiatów, zapalenia zniczy i odmówienia modlitwy za dusze zmarłych w czwartek 26. 1. o godz. 16.00 przy ich grobie na cmen-

MENADŻER BIURA TŁUMACZEŃ

Spółka **Překlady Pygmalion, s. r. o.**, zapewniająca usługi z zakresu tłumaczeń ustnych i pisemnych, poszukuje menadżera dla swojego zespołu w centrum Czeskiego Cieszyna.

Pygmalion

Opis stanowiska

- zarządzanie zespołem
- poszukiwanie nowych klientów
- bieżąca współpraca z klientami i tłumaczami

Wymagania

- umiejętności handlowe i doświadczenie w dziedzinie sprzedaży usług
- zaangażowanie i dyspozycyjność
- wykształcenie średnie/wyższe
- znajomość j. czeskiego warunkiem
- znajomość j. polskiego i angielskiego
- aktualne prawo jazdy kat. B

Oferujemy

- praca w firmie o ugruntowanej pozycji
- praca na pełny etat
- motywacyjny system wynagrodzenia

► możliwość korzystania z kursów języków obcych
Jeśli zainteresowała Państwa nasza oferta, prosimy o wysłanie CV wraz z listem motywacyjnym i 2 rekomendacjami na adres:

preklady@pygmalion.cz
W temacie należy umieścić „MENADŻER”.
www.prekladypygmalion.cz

GL-037

Ambitne kino

Wczoraj odbył się pierwszy seans klubu filmowego FK3, który rozpoczyna działalność w Trzyncu. Filmy będą wyświetlane w trzynieckiej bibliotece. Klub założony przez Galerię Miasta Trzyna nawiązuje do działalności Trzynieckiego Klubu Filmowego, który do 2015 roku działał w kinie „Kosmos”. – W ramach klubu FK3 będą wyświetlane nowości oskarowe, filmy nagradzane na festiwalach i przeglądach, bardziej ambitne obrazy oraz dzieła wybit-

nych reżyserów – przedstawiła plany organizatorów Vlasta Casadio Pavlíková z galerii miejskiej.

Pierwszym filmem był dramat „Tylko koniec świata” młodego reżysera Xaviera Dolana. Film zdobył w ub. roku Grand Prix na Festiwalu w Cannes. W przyszłości można się spodziewać cykłów tematycznych nawiązujących do programu biblioteki, filmów wyświetlanych na przeglądach i festiwalach, a także letniego kina w plenerze. – Z ankiety

tarzu katolickim w Stonawie. Po uroczystości zapraszamy na spotkanie do salki restauracji w Domu PZKO. Organizatorzy proszą o przesłanie potwierdzenia do kancelarii ZG PZKO, o wzięciu udziału w tej uroczystości wspomnieniowej, do wtorku 24. 1., tel.: +420 558 711 582, +420 777 710 628, e-mail: zg@pzko.cz.

WYSTAWY

GOROLSKI CENTRUM INFORMACJI w Mostach k. Jabłonkova, Drzewionka Na Fojstwiu: do 18. 2. wystawa obrazów Agnieszki Pawlitko pt. „Obrazki beskidzkie”. Wystawa czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00, so: godz. 8.30-12.30.
GALERIA MIASTA TRZYŃCA, DK „Trisia”, Rynek Wolności 526: do 27. 1. wystawa obrazów Martina Mainera. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00, so i nie: godz. 14.00-17.00.
MUZEM HUTY TRZYŃNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃNIEC, Frydecka 387, Trzyniec, Galeria „Na schodach”: do 30. 1. wystawa pt. „Karel IV i inni”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

(dc)

Firma Milkeffekt PŘIJME NA HPP: DĚLNICE VE VÝROBĚ

Popis pracovní pozice:

- Ruční výroba pařených sýrů
- Práce vhodná pro ženy

Požadujeme: manuální zručnost, dobrý zdravotní stav, samostatnost, zodpovědnost.

Nabízíme:

- mzda : 84-98,- Kč/hod
- výkonnostní odměny až 1200 Kč
- věrnostní prémie
- prémie dle hospodaření firmy
- proplácené přesčasy
- 20 dní dovolené
- náborový příspěvek 3000 Kč vyplacený v první mzdě

Dvousměnný provoz:

- Ranní 6.00-14.00
- Odpolední 14.00-22.00

Nástup možný ihned.

Životopisy zasílat: personalni@milkeffekt.cz
www.milkeffekt.cz

GL-014

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO KULTURY



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyń, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdorń, kozdor@glosludu.cz • Fotograf: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje: tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Wymęczone dwa punkty Stalowników

Kalendarz Tipsport Ekstraligi hokeja nieuchronnie zmierza do play off. Do końca rundy zasadniczej pozostało jeszcze jedenaście kolejek, a więc stosunkowo niewiele czasu, żeby załapać się w walce o fazę pucharową, bądź też – jak w przypadku czołowych drużyn – o jak najlepszą pozycję wyjściową. Stalownicy Trzyniec po niedzielnej wygranej w dogrywce z Pilzнем obronili drugie miejsce w tabeli, hokeiści Witkowice po wyjazdowej przegranej z Chomutowem zatrzymali się na ósmej lokacie. Przed Trzyncem i Witkowicami teraz seria meczów na obcych stadionach.

Stalownicy po czterech porażkach z rzędu za wszelką cenę chcieli w niedzielę wygrać. Udało się, ale było to zwycięstwo z kategorii wymęczonych. Po pierwszej tercji, wygranej 2:0, nic nie wskazywało na nerwowkę. Pilzno w Werk Arenie nie sprzedało jednak tanio skóry. Dopiero w pierwszej minucie dogrywki kapitan Irgl wziął sprawy w swoje ręce, trafiając w czystej pozycji za dwa punkty z podania Adamskiego. Wcześniej, podobnie jak reszta trzynieckiej ekipy, marnował akcje jak na karuzeli. – Stanęliśmy w drugiej tercji, w której Pilzno wyczuło szansę, że może w tym meczu jeszcze coś wskórać. Oprócz pierwszej odsłony, w której dyktowaliśmy warunki na placu gry, reszta spotkania przypominała niezbyt atrakcyjną walkę o każdy centymetr tafla – skomentował mecz René Mucha, drugi trener Stalowników Trzyniec. W końcówce spotkania trzynieccy kibice po raz kolejny skandowali imię pierwszego trenera drużyny, Vladimíra Kýhosa, zarzucając mu antyhokej. Faktycznie, po jednym z Pilzнем nie był pięknym widowiskiem (bo takie najczęściej zdarzają się tylko na Play-Station), ale Stalownicy w obliczu plagi kontuzji zmuszeni są grać po prostu bardziej defensywnie. – Pilzno pokazało charakter. Walczyło do końca. Takie są wszystkie mecze w ekstralidze, nie można w nich zlekceważyć żadnego przeciwnika – powiedział „GL” Daniel Rákos, strzelec pierwszej bramki dla Trzyncy. Rákos trafił do siatki Pilzna już w 4. minucie, cztery minuty później Milan Doudera sprytnie z niebieskiej linii zaskoczył pilzneńskiego golkipera po raz drugi. Goście od drugiej tercji uszczelnili obronę środkowej strefy, skutecznie przerywając akcje Stalowników, sami w dodatku strzelili dwie bramki. Na 2:2 w 51. minucie po błędzie Šimona Hrubca, któremu po niezbyt udanym strzale z kija Indrąka krążek wypadł z rękawicy.

Witkowicom nie udało się w weekend zaskoczyć Chomutowa, który na własnym lodowisku cieszył się z wygranej 5:3. Ostrawianie zdołali tylko zdramatyzować spotkanie, trzy punkty nie-



Fot. MARIAN JEZOWICZ

Bardzo dobry mecz zaliczył w barwach Trzyncy napastnik Daniel Rákos (z prawej).

mniej pozostały – i to zasłużenie – na zachodzie. – Straciliśmy pięć goli. To zdecydowanie za dużo – stwierdził rozczarowany szkoleniowiec Witkowice, Jakub Petr. – Chomutowianie w ofensywie należą do najlepszych czeskich drużyn. Naszą szansą była dobra defensywa, niestety te założenia udało się zrealizować tylko garstce zawodników – dodał szkoleniowiec Witkowice. Drużyna z powodu rozpoczynających się jutro w Ostravar Arenie mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym najbliższe dwie kolejki zaliczy na wyjeździe. Już dziś „w paszczy lwa”, na tafla Sparty Praga.

JANUSZ BITTMAR

TIPSPORT EKSTRALIGA

TRZYNIEC - PILZNO 3:2 (d)

Tercje: 2:0, 0:1, 0:1 - 1:0. Bramki i asysty: 4. Rákos (Roth, Petružálek), 8. M. Doudera, 61. Irgl (Adamský) - 23. Krátěna (Stach, T. Svoboda), 51.

Indrąk (Stach, Kadlec). Trzyniec: Hrubec - Galvas, Roth, Hrabal, Krajiček, M. Doudera, Nosek, Jank, Adámek - Adamský, Kane, Irgl - Rákos, Špirko, Dravecký - Petružálek, Marosz, Hrná - Jašek, Hladonik, Cienciala.

CHOMUTOW - WITKOWICE 5:3

Tercje: 2:0, 2:1, 1:2. Bramki i asysty: 14. Růžicka, 16. Tomica (Huml, Vondrka), 22. Kudělka (V. Růžicka, Sklenář), 37. Poletín (Huml, Vondrka), 52. Rutta (Tomica, Koblasa) - 25. D. Květoň (Hrbas), 51. Olesz (Vandas, E. Němec), 57. Hrbas (Szturc). Witkowice: Dolejš - Klok, Sloboda, Baranka, Hrbas, Výtisk, Urbanec, D. Krenželok - D. Květoň, Roman, Tybor - Olesz, Stastny, Zdráhal - Kucsera, Kolouch, Vandas - Szturc, E. Němec, Tomi - Kurovský.

Lokaty: 1. Liberec 86, 2. Trzyniec 78, 3. Brno 70, ... 8. Witkowice 58 pkt.

Zbyněk Irgl: Stójcie murem za nami

– Martwią mnie trochę krytyczne słowa pod naszym adresem – powiedział po wygranym meczu Trzyncy z Pilzнем zdobywca złotej bramki, Zbyněk Irgl. Trzynczanie w czystych pozycjach przewracali się na tafla, łamali kije, by w końcu w pierwszej minucie dogrywki sięgnąć po drugi punkt.

– Gramy w ostatnich kolejkach pod dużą presją. Passa przegranych meczów wywołała oburzenie wśród kibiców, ale warto podkreślić, że wciąż znajdujemy się w fotelu wi-

celidera tabeli – zaznaczył kapitan Stalowników Trzyniec. – Oczywiście kibice mają prawo do wyrażania swoich poglądów, mogą krytykować tak nas, jak też trenera, ale osobiście wolałbym, żeby stali murem za nami i wspierali nas również w chwili kryzysu – dodał Irgl.

W Trzyncu fala niezadowolenia wśród kibiców nie weszła za byle jakiego powodu. Wcześniej w nerwowych okolicznościach pożegnano się z ikoną klubu, napastnikiem Jiřim Polanskim, który do



Fot. JANUSZ BITTMAR

Zbyněk Irgl na pomocowej pogawędce.

końca sezonu został wypożyczony do drugiej ligi w Szwajcarii. Fanom Stalowników nie podoba się też styl gry, jaki ordynuje swoim podopiecznym trener Vladimír Kýhos. Wygrana w dogrywce z Pilzнем jest szansą na pojednanie z kibicami, ale wszystko zweryfikują dopiero najbliższe trzy mecze wyjazdowe. – W piątek zagramy w Litwinowie, potem ze Spartą i Karłowymi Warami. Trzymajcie za nas kciuki – zaapelował do kibiców Zbyněk Irgl. (jb)

W SKRÓCIE

ZELENY Z KARWINY DO JABLONCA. To przykra wiadomość dla kibiców MFK Karwina, dobra z kolei dla Jablonca. W zimowym okienku transferowym piłkarze Karwiny sprzedali kolejnego zawodnika. Po Dreksie, który trafił do Nefczy Baku, z podstawowego składu zniknął też inny defensywny piłkarz – Jaroslav Zelený. Zwłaszcza w przypadku Zelenego można mówić o nieodżałowanej stracie, albowiem piłkarz należał w jesiennym sezonie do filarów karwińskiej drużyny. * * *

LEWANDOWSKI I PISZCZEK W »11« BUNDESLIGI. Bohaterami swoich drużyn w Bundeslidze zostali Robert Lewandowski i Łukasz Piszczek. Obaj piłkarze trafili też do „11” weekendowej kolejki. Bayern Monachium męczył się na wyjeździe z SC Freiburg, ale ostatecznie wygrał 2:1. Oba gole dla Bawarczyków strzelił Robert Lewandowski. Z kolei Łukasz Piszczek w barwach Borussia Dortmund zdobył zwycięskiego gola w wygranym 2:1 meczu z Werderem Bremy. * * *

DOBRY MECZ SKORUPSKIEGO W SERIE A. Coraz lepiej spisyuje się we włoskiej Serie A polski bramkarz Łukasz Skorupski. Na Stadio Carlo Castellani Empoli Calcio z Łukaszem Skorupskim w bramce podejmowało Udinese Calcio. Gospodarze wygrali golem z 82. minuty, a polski bramkarz należał do kluczowych postaci zwycięskiej drużyny. * * *

POLSKA KADRA NA MŚ W ŁYŻWIARSTWIE SZYBKIM. Piętnastu polskich łyżwiarzy szybkich (pięć zawodniczek i dziesięciu zawodników) polecą za tydzień na mistrzostwa globu do Gangneung w Korei Południowej. Wcześniej białoczerwonych czeka start w Pucharze Świata w Berlinie – informuje PAP. Pewni występu w konkursach indywidualnych na olimpijskim torze w Azji są: kobiety – Natalia Czerwonka (1000 m, 1500 m), Luiza Złotkowska (1500 m, bieg ze startu wspólnego) i Magdalena Czystoń (ze startu wspólnego); mężczyźni – Artur Waś (500 m), Sebastian Kłosiński (1000 m), Zbigniew Bródka (1500 m), Konrad Niedźwiedzki (1500 m), Jan Szymański (1500 m) i Roland Cieślak (ze startu wspólnego). W rywalizacji drużynowej trenerzy Krzysztof Niedźwiedzki (kobiet) i Witold Mazur (mężczyźni) będą wybierać startujące trójki z grona: Czerwonka, Złotkowska, Katarzyna Bachleđa-Curuś, Katarzyna Woźniak, a także Bródka, Niedźwiedzki, Szymański, Adrian Wielgat. MŚ w Gangneung odbędą się w terminie od 9 do 12 lutego. (jb)

»Stochomania« trwa w najlepsze

Nie milkną echa fantastycznego weekendu w wykonaniu polskich skoczków narciarskich. W Zakopanem, podobnie jak tydzień wcześniej w Wiśle, triumfował Kamil Stoch. Polacy w dodatku zajęli w sobotę drugie miejsce w konkursie drużynowym. Do najważniejszej zimowej imprezy tego roku, mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym, pozostał jeszcze miesiąc i wiele wskazuje na to, że tego czasu podopieczni trenera Stefana Horngachera nie zmarnują. Tak, jak nie zmarnowali do tej pory okazji, by zaistnieć w Pucharze Świata.

Nie tylko polskie media zachwycają się stabilną formą Kamila Stocha i spółki. Stoch na Wielkiej Krokwi pokonał w niedzielę Niemców Andreasa Wellingera i Richarda Freitag, zaś w czołowej dziesiątce konkursu indywidualnego znaleźli się kolejni dwaj polscy skoczkowie – Piotr Żyła (6) i Dawid Kubacki (8). Na 12. miejscu został sklasyfikowany Maciej Kot, 14. był Jan Ziobro. Polskich bohaterów nart skomplementowali chociażby na łamach prestiżowego norweskiego pisma



Fot. ALICJA KOSMAN

Tak szczęśliwego Kamila Stocha już dawno nie oglądaliśmy.

„Aftenposten”, którego wiernym czytelnikiem jest m.in. słynny autor kryminałów, Jo Nesbo. – Kamil Stoch po pierwszej serii zajmował dalszą pozycję, ale w finale nikt nie był w stanie odpowiedzieć na jego znakomity skok, oddany dodatkowo w bardzo trudnych warunkach – napisali norwescy dziennikarze, podkreślając zarazem, że ich bohater, Daniel Andre Tande, wiele stracił w klasyfikacji generalnej do prowadzącego Stocha.

W Polsce trwa „Stochomania”, ale bohater przestworzy, Kamil Stoch, nawołuje do stonowania euforii. – To jeszcze nie koniec, przed nami dalszy ciąg trudnego sezonu – stwierdził lider Pucharu Świata. Kamil Stoch z 20 zwycięstwami zajmuje ex aequo z Austriakiem Andreasem Goldbergerem 12. miejsce w klasyfikacji wszech czasów skoczków narciarskich z największą liczbą wygranych konkursów Pucharu Świata. Na czele rankingu z dorobkiem 53 zwycięstw w Pucharze Świata znajduje się Austriak Gregor Schlierenzauer, który w Wiśle wrócił do rywalizacji po ponadrocznej przerwie. (jb)